

*Michał Czapala*

## PUŁKOWNIK ANATOL LEWALT-JEZIERSKI

W Wojsku Polskim okresu międzywojennego oficerów, którzy przed rokiem 1917 służyli w armii rosyjskiej, nazywano „prawosławnymi”. Jednym z nich był płk Anatol Lewalt-Jezierski.

Urodził się 29 października 1885 r.<sup>1</sup> w Bobrujsku w rodzinie szlacheckiej osiadłej w Guberni Mińskiej (*iz dwarian Minskoj Guberni*). Był najstarszym synem Tadeusza Jana Jezierskiego i Antoniny z Mikicińskich. Oprócz niego państwo Jezierscy mieli dwóch synów, Eugeniusza i Mikołaja, i córkę Wierę. Anatol był wyznania prawosławnego<sup>2</sup>. Rodzina Lewalt-Jezierskich herbu Rogala wywodziła się z Prus. Pierwotnie nazywali się Lewalt (Lewald). Polskie nazwisko Jezierski przyjęli w XVI w. od nazwy wsi Jeziorki, odległej o milę od Chojnic<sup>3</sup>.

Wykształcenie ogólne otrzymał w ihumeńskiej dwuklasowej szkole powiatowej. W odróżnieniu od wielu „prawosławnych” kawalerzystów II Rzeczypospolitej, służbę wojskową rozpoczął w piechocie.

---

<sup>1</sup> Wszystkie daty przed 1918 r. podano według starego stylu.

<sup>2</sup> Список генералам, штаб- и обер-офицерам и классным чинам Заамурского округа Отдельного Корпуса Пограничной Стражи по старшинству в чинах, по родам оружия и по частям. Составлен по 1-е мая 1914 г. Харбин, 1914 г.; Российский Государственный Военно-Исторический Архив (РГВИА), Ф.409, Оп.1.п/с 310 (1908 г.) Л.1об.

<sup>3</sup> L. Białkowski, *Lewaltowie-Jezierscy herbu Rogala. Szkic Genealogiczny*, Toruń 1930, s. 5–6.

15 września 1903 r. wstąpił, na prawach wolno wstępującego<sup>4</sup> 2 kategorii, do 119 Kołomeńskiego Pułku Piechoty, który stacjonował w Mińsku Litewskim<sup>5</sup>. 12 sierpnia 1904 r. odkomenderowano go na kurs nauk w Wileńskiej Junkierskiej Szkole Piechoty, do której przybył 31 sierpnia<sup>6</sup>. Cechą wyróżniającą szkoły, której dewiza brzmiała „Wilenec i sam w polu wojownik”, była równość: „Syn mieszkańca Moskwy, hrabia M., syn wielkiego milionera, znanego ryboprzemysłowca z Wołgi K., syn prostego urzędnika kolejowego – wszyscy korzystali z jednakowych praw, byli równi. Wszystkich jednociżyła idea służby Carowi i Ojczyźnie, żelazna dyscyplina, musztra i towarzystwo. Oficerowie szkoły zachęcali do tego. Na posady portujej-junkrów<sup>7</sup> wysuwali się zdolni, zorientowani i odporni moralnie junkrowie, bez względu na narodowość, wyznanie, błękitną czy inną krew. Junkrom nie było wolno mieć własnego umundurowania, bielizny itd., żeby i w wyglądzie zewnętrznym nie było nierówności między bogatymi i biednymi”<sup>8</sup>.

2 czerwca 1906 r. Jeziński został promowany na stopień podoficera. Po zakończeniu trzyletniego kursu szkoły według II kategorii, rozkazem najwyższym z dnia 2 sierpnia 1907 r., otrzymał stopień podporucznika ze starszeństwem z 14 czerwca tego roku i przydział do 140 Zariajskiego Pułku Piechoty, który stacjonował w Skopinie Guberni Riazańskiej. Na listę pułku wpisano go 10 sierpnia, jednak 6 sierpnia 1907 r. ppor. Jeziński rozpoczął 28-dniowy urlop, do które-

<sup>4</sup> W armii rosyjskiej wolno wstępujący tzw. „jednorocznik” w odróżnieniu od ochotników, mieli cenzus wykształcenia i wynikające stąd przywileje m.in. możliwość korzystania z kuchni kasyna oficerskiego, mieszkanie poza koszarami, jednak wykonywali obowiązki tak jak pozostali szeregowi. W opisywanym okresie do wolno wstępujących 1. kategorii należeli absolwenci wyższych uczelni, gimnazjum, szkół realnych, handlowych, średnich szkół technicznych, dwóch kursów seminarium duchownego, a do 2. – pozostali. Zgodnie z ówczesnym prawem Anatol Jeziński, mając ukończone tylko 2 klasy szkoły powiatowej, żeby dostać prawo służby jako wolno wstępujący 2. kategorii, zdawał specjalny egzamin, składający się z następujących przedmiotów: prawo cerkiewne („Zakon Boży”), język rosyjski, arytmetyka, geometria lub algebra, geografia i historia.

<sup>5</sup> РГВИА, Ф.409, Оп.1. п/с 310 (1908 г.) Л.2.; ibidem. п/с 59-768 (1915 г.) Л.2.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Na początku XX wieku stopień podoficerski, używany był tylko w szkołach wojennych i junkierskich, do których byli promowani najlepsi z junkrów.

<sup>8</sup> А. Биттенбиндер, *Виленское военное училище*, „Военная Бель” 1966, nr 79, s. 31–32.

go miał prawo po zakończeniu szkoły junkierskiej. Wrócił z niego 14 dni wcześniej i już 21 sierpnia rozpoczął służbę na stanowisku młodszego oficera<sup>9</sup>.

140 Zariajski Pułk Piechoty, mimo stosunkowo krótkiego istnienia<sup>10</sup>, był już bardzo zasłużony. Wyróżnił się w wojnie rosyjsko-tureckiej 1877–1878, a także rosyjsko-japońskiej w bitwie nad rzeką Sha He i pod Mukdenem.

W pułku podporucznik Jezierski zajmował się przygotowaniem zwiadowców. Od 29 października 1909 r. został pomocnikiem dowódcy oddziału zwiadowców. Odbił kilka ćwiczeń polowych: 21–31 stycznia 1909 r., 17 listopada–2 grudnia 1909 r., 30 stycznia–14 lutego 1910 r.<sup>11</sup>. W 1909 r. Jezierski dwukrotnie znajdował się w oddziałach ochraniających linie kolejowe przy przejeździe cara Mikołaja II: 21–28 sierpnia w składzie pułku na kolei Moskiewsko-Kurskiej i 15–23 grudnia w sile sześciu kompanii na kolei Nikolskiej.

Po trzech latach służby w pułku 27 września 1910 r. ppor. Jezierski wyjechał do Petersburga, do Głównej Szkoły Gimnastyczno-Fechtunkowej. Po jej ukończeniu 11 września 1911 r. z notatką „pomyślnie” odbył 28-dniowy urlop, z którego wrócił w terminie do stałego miejsca służby w Skopinie.

15 grudnia 1911 r. Anatol Jezierski został mianowany porucznikiem ze starszeństwem z 14 czerwca tego roku. Od 14 do 20 stycznia 1912 r. czasowo dowodził 1 kompanią pułku. W czasie służby wyróżnił się jako strzelec – 17 września 1909 r. w premiowym strzelaniu z karabinu otrzymał nagrodę w wysokości 74 rubli, a 2 września 1912 r. – 50 rubli<sup>12</sup>.

W okresie 5 września – 2 października 1912 r. szkolił żołnierzy rezerwy powołanych w celu odbycia ćwiczeń. 29 września tego roku, jako absolwenta kursu Głównej Szkoły Gimnastyczno-Fechtunkowej, Jezierskiego wyznaczono naczelnikiem oddziału instruktorów gimnastyki w pułku. Od 1 do 29 października tymczasowo był też p.o. dowódcy oddziału zwiadowców.

<sup>9</sup> РГВИА, Ф.409, Оп.1. п/с 310 (1908 г.) Л.2, 4.

<sup>10</sup> Pułk powstał w 1863 r.

<sup>11</sup> Ibidem, Ф.409, Оп.1. п/с 59-768 (1915 г.) Л.2,8 – 8об.

<sup>12</sup> Ibidem, Л.2об.

W okresie służby w 140 Zарајskim Pułku Piechoty Jeziński uzyskał prawo do noszenia Medalu Pamiątkowego w 100. rocznicę Wojny Ojczyźnianej 1812 r. (26 sierpnia 1912 r.) i Medalu Pamiątkowego z okazji 300-lecia panowania dynastii Romanowów (21 lutego 1913 r.)<sup>13</sup>.

Rozkazem Najwyższym 29 kwietnia 1913 r. por. Anatol Jeziński został przeniesiony do Okręgu Zаамурсkiego Samodzielnego Korpusu Straży Granicznej, z pozostawieniem jednak przydziału do pułku zaraјskiego. Do nowego miejsca służby wyruszył dopiero 7 lipca i po dwu-tygodniowej podróży koleją Transsyberyjską i Wschodniochińską, 24 lipca 1913 r. przybył do sztabu Okręgu Zаамурсkiego. Rozkazem okręgu nr 433 § 3 od 24 lipca został wpisany na służbę do 3 Granicznego Zаамурсkiego Pułku Piechoty, a rozkazem pułku nr 298 § 6 został mianowany młodszym oficerem 11 kompanii<sup>14</sup>.

Warto przytoczyć kilka faktów z historii tego okręgu. W sierpniu 1897 r. rozpoczęto budowę Kolei Wschodniochińskiej (KWC), która prowadziła przez terytorium Mandżurii i łączyła Czytę i Władywostok, a z czasem miała dojść do twierdzy Port Artur. Do ochrony kolei przed napadami licznych band miejscowych rozbójników-chunchuzów była potrzebna zmilitaryzowana ochrona, którą nazwano Strażą Ochronną KWC. Z niej 9 stycznia 1901 r. stworzono Zаамурсki Okręg Samodzielnego Korpusu Straży Granicznej. Jego unikalność polegała na tym, że pełnił on służbę poza granicami państwa, na terytorium Chin. Po wojnie rosyjsko-japońskiej, w której zаамурcy wykazali się dzielnością, w związku ze skróceniem długości kolei, przeprowadzono kilka reorganizacji Okręgu Zаамурсkiego. Ostatnia przed przybyciem por. Jezińskiego była reorganizacja od 22 stycznia 1910 r., kiedy sformowano sześć pułków piechoty i sześć pułków kawalerii. Umundurowanie Zаамурcy mieli ogólne dla straży granicznej – mundur ullański ciemnozielony o odcieniu butelkowym bez kantów na plecach, z bładozielonymi mankietami, guziki z żółtego metalu. Kaszkiet z bładozieloną główką i granatowym otokiem. Przy mundurze paradnym noszono szarą papachę z bładozielonym dońcem. Służba w ochronie KWC była niezwykle niebezpieczna – regularnie odbywały się star-

<sup>13</sup> Ibidem, JI.2o6. – 3.

<sup>14</sup> Ibidem, JI.3.

cia z chunchuzami, *de facto* więc oddziały Zaamurskiego Okręgu stale znajdowały się w strefie działań wojennych<sup>15</sup>.

Po przybyciu do pułku, od 10 do 15 sierpnia 1913 r., por. Jezierski czasowo pełnił obowiązki dowódcy 11 kompanii (rozkaz pułku nr 324). W 1914 r. natomiast przez ponad cztery miesiące (10 lutego – 28 czerwca) pełnił obowiązki naczelnika oddziału łączności (rozkaz pułku nr 79 i 340).

Wybuch I wojny światowej w lipcu 1914 r. nie odbił się na życiu i służbie oddziałów zaamurskich. Pozostały one na Dalekim Wschodzie. Rozkazem Okręgu Zaamurskiego nr 587 od 17 grudnia 1914 r. por. Anatol Jezierski został przykomenderowany do 2 Zaamurskiego Pułku Konnego w celu zapoznania się ze służbą w oddziałach konnych i 20 grudnia objął funkcję młodszego oficera w 3 sotni pułku (rozkaz pułku nr 388)<sup>16</sup>. Należy zauważyć, że w pułku tym służyło wielu oficerów Polaków, m.in. dowódca płk Aleksander Karnicki, w 1917 r. odznaczony Orderem św. Jerzego 3 klasy, i sztabs-rotmistrz Bolesław Mościcki, przyszły dowódca polskiego pułku ułanów, przedstawiony do odznaczenia Orderem św. Jerzego 3 klasy za bój pod Krechowcami 11 lipca 1917 r.

Trudna sytuacja na froncie austriacko-niemieckim na początku 1915 r. zmusiła rosyjskie dowództwo do wydania rozkazu o przerzuceniu oddziałów Okręgu Zaamurskiego na front południowo-zachodni. 19 marca por. Jezierski w składzie 2 Granicznego Zaamurskiego Pułku Konnego wyruszył z Mandżurii na front, gdzie przybył 11 kwietnia. 28 kwietnia 1915 r., w dniu szarży konnych Zaamurców pod Horodenką, Jezierski został mianowany dowódcą oddziału saperów i służby łączności<sup>17</sup>. O tych wydarzeniach tak pisał: „Sierpień 1914 r. zastał mnie w m. Charbin, Mandżuria, gdzie służyłem w 2-gim Zaamurskim Konnym Pułku, w stopniu porucznika mając przydział do 3-ej sotni tego pułku. Dowódcą sotni był Polak rtm. A. Pianowski. Wachmistrzem szefem – wachm. Kotow. Już nie pamiętam, które sotnie stały na linii, przypominam, iż jedna sotnia stała w m. Laoszagou, na południe od

<sup>15</sup> П. Шапошников, *Охрана границ российских*, „Военная Бель” 1966, nr 79, s. 37.

<sup>16</sup> РГВИА, Ф.409, Оп.1. п/с 59-768 (1915 г.) Л.2об. – 3об.

<sup>17</sup> Ibidem, Л.3об.

miasta. Sztab pułku w Charbinie, szkoła podoficerska także, konno-sapiornaya<sup>18</sup> komenda również. Zdaje mi się, iż szwadrony<sup>19</sup> 1, 2, 4, 5 także stały w Charbinie, wysyłając kolejno na krótki czas na ochronę linii kolejowej plutony z oficerem. Wojna zupełnie nie odbiła się na życiu w Charbinie. W naszym pułku oraz w innych oddziałach garnizonu praca przebiegała normalnie. Zdaje się w grudniu zaamurskie pułki piechoty, a było ich na terenie linii kolejowej 6, zaczęły wyjeżdżać na front, pozostawiając na miejscu zdaje się po dwie kompanie z każdego pułku. Tymczasem pułki kawalerii pozostawały na miejscu, obejmując w dozorowanie odcinki piechoty.

Wreszcie w lutym zaczęły krążyć pogłoski o mającym wkrótce nastąpić wyjeździe na front także kawalerii. Tej zimy spadły duże śniegi i mrozy trzymały się dłużej.

Wreszcie było już wiadomo, iż wyruszamy w marcu. Nastrój był bojowy, wszyscy cieszyli się tak, jakby to była jakaś wycieczka. Dnia 15–18 marca zaczęły odjeżdżać eszelony pułku. 3-cia sotnia razem z dowództwem pułku. Tamże płk Karnicki z żoną i dwoma synkami w wieku 7–8 lat. Droga trwająca 18 dni była bardzo przyjemna; wszędzie na Syberii leżała jeszcze gruba warstwa śniegu. Wreszcie 11 kwietnia wyładowaliśmy w Kamieńcu Podolskim.

Dnia 13 Cezar Mikołaj II dokonał przeglądu. Pułk przydzielony do Korpusu Konnego gen. Kellera, który pełnił służbę na samym południowym skrzydle 8-ej rosyjskiej armii, w pobliżu granicy rumuńskiej. Po dwóch tygodniach tej rozpoznawczej i bez walk pracy pułk w składzie 1 i 2-go zaamurskich pułków (2-ga brygada) oraz Lejb Gwardii Pułk Ułanów Jej<sup>20</sup> Cesarskiej Mości i Lejb Gwardii Pułk Huzarów Grodzieńskich (1-sza brygada) stanowiły Swodnuju Kawaleryjskuju Dywizję<sup>21</sup>, zostały przerzucone do rejonu m. Horodenka, nad Dniestrem.

Z dnia 27 na 28 kwietnia po nocnym marszu około g. 9-ej pułk przeszedł przez most pontonowy na Dniestrze, w małej osadzie Chmie-

<sup>18</sup> Konny oddział saperów.

<sup>19</sup> Jeziński pomylił się – w Zaamurskich konnych pułkach były sotnie, a nie szwadrony.

<sup>20</sup> Jeziński pomylił się – w skład brygady wchodził Lejb Gwardii Pułk Ułanów Jego Cesarskiej Mości.

<sup>21</sup> To znaczy „Zbiorową Dywizję Kawalerii”.

lowo, spieszony. Droga prowadzi w górę, pokrytą lasem i krzakami. Sytuacja bojowa wygląda tak. Jesteśmy na odcinku 33-go Korpusu Armii, dwa dni temu 4-ty Zaaumurski Pułk Piechoty przeprawił się na drugi brzeg na pontonach, zepchnął przednią linię obrony i posunął się dalej, jego śladem maszerowała cała Zaaumurska Dywizja Piechoty. Zajął m. Czernielica położoną kilka kilometrów dalej, lecz w dalszym ruchu została zatrzymana, gdyż Austriacy stawili opór. Po przekroczeniu Dniestru widoczne już były ślady walki, tu i ówdzie leżeli jeszcze zabici – pamiętam szczególnie podoficera 4-go Zaaumurskiego Pułku Piechoty, który tuż przy szosie leżał zabity, w głowie tkwił i błyszczał odłamek szrapnela. Tu i ówdzie łuski, naboje, odłamki pocisków.

Wyczuwa się prawdziwą wojnę. W m. Czernielica pułk spieszył się, krótki odpoczynek. Pełno rannych w punkcie opatrunkowym dywizji. Trochę jeńców austriackich. Po krótkim postoju rozkaz – sprawdzić amunicję. Następnie pułk dosiada koni i rusza drogą w stronę, skąd dochodzą odgłosy walki: wybuchy pocisków artyleryjskich, krótkie serie ckm, strzały karabinowe. Po chwili wychodzimy z miasteczka, jesteśmy w terenie odkrytym, lecz krzywizna zasłonięta wzniesieniem, na którym znajduje się mała wioska, tam punkt obserwacyjny d-cy Korpusu sędziwego gen. Drużynina. Strzały coraz bliżej, pułk skręca na lewo, przechodzi w linię szwadronów, zatrzymuje się, schodzi z koni. D[owód]ca pułku udaje się do d-cy korpusu, który znajduje się we wsi. Po powrocie krótka odprawa oficerów nad małym strumyczkiem, tuż w pobliżu pozycji pułku. D[owód]ca pułku podaje bojową sytuację i wzywa oficerów, aby swym przykładem dodali ducha bojowego żołnierzom, prawdopodobnie będziemy atakować w szyku konnym. Pułk dosiada koni, rusza dalej na przełaj wciąż ukryty w terenie. Pod osłoną wyniosłości zatrzymuje się i zsiada z koni, na wzgórzu tuż przed nami znajduje się d-ca dywizji gen. mjr. Aboleszew i przez lornetkę obserwuje przedpole. Tu i ówdzie wybuchy pocisków, inne przechodzą już nad głową – jeden z nich eksplodował zupełnie blisko i położył trupem żołnierza z koniem, pozostawiając w powietrzu pomarańczowy obłoczek dymu. W pierwszym momencie do gen. Aboleszewa podbiegł jakiś żołnierz i coś zameldował. Był to żołnierz piechoty, który przekazał rozkaz d-cy Korpusu nakazujący pułkowi iść do szarzy.

D[owód]ca dywizji odwrócił się do pułku podał komendę: 2-gi pułk na koń. Dosiedliśmy koni, d-ca pułku płk. Karnicki zawołał: «Szable do boju, lance w dłoń. Kłusem marsz». Gdy pułk wychylił się przez grzbiet wzniesienia na sygnał trąbką uformowano rozwinięte szwadrony galopem. Pułk atakował frontem rozwiniętym w dwuszeregach, na prawym skrzydle szwadrony 1 i 2, następnie 4, 6, 3-ci na lewym skrzydle. D-ca pułku płk. Karnicki prowadził szarżę osobiście, jadąc przed środkiem frontu w asyście dwóch ułanów z lancami, którzy byli przysłani jako patrol łączności z pułku ułanów gwardii. Na prawym skrzydle sotnie 1 i 2 natrafiły na zabudowania (folwark Kalenkowski), okopy i druty kolczaste, tak że zdobywały ten punkt umocniony częściowo w walce pieszej, rąbiąc druty szablami. Ja byłem mł. oficerem 3-ej sotni, jadąc przed frontem, niedaleko od swojego d-cy. Tak galopowaliśmy najmniej kilometr, w pewnym momencie tuż przed nami powstała z ziemi tyraliera austriacka, byli ubrani w płaszcze ciemnego koloru. Z daleka byli poprzednio zupełnie niewidoczni: stali i strzelali do nas nie składając się, wprost z pochwy.

Ja rąbnąłem jednego w głowę, którą to zasłonił złożonymi rękami, a więc dostał po rękach. Obejrzałem się i widziałem jak mój rtm. Pianowski podniósł obydwie ręce do góry, przechylił się w tył i runął z konia. Walka odbywała się w rozproszeniu, żołnierze kłuli lancami i rąbali Austriaków. W pewnej chwili zauważyłem, iż galopem pędzi konna baterja szosą, która przechodziła tuż, równolegle linii naszej szarży, rzuciłem się, aby przeciąć drogę, ze mną kilku żołnierzy, ale nasze koniki mongołki zatrzymały się przed rowem przydrożnym, a w tym czasie bateria umknęła. Zawróciłem, aby zebrać rozproszony szwadron, poczułem jakieś uderzenie, a raczej boczne popchnięcie, na skutek którego koń klęknął, pociągnąłem wodze, aby go poderwać, ale zaczął przewracać się, szybko wyjąłem nogi ze strzemion i stanąłem obok, z dużej rany na szyi buchała krew. W kilka minut później mój wierny towarzysz, siwek Leo, nie żył.

Obejrzałem się, dookoła nie było nikogo, ale od strony szosy kłusem posuwało się na mnie kilku niemieckich kawalerzystów, było ich z sześciu, połowa uzbrojona w lance.

Coś krzyczeli i szwargotali, czego nie rozumiałem. Wyjąłem pi-



stolet i strzeliłem, ale chybiłem, zauważyłem o jakich 50 kroków stóg siana, w tym czasie Niemcy zatrzymali się, a ja co było sił pędziłem do stogu, Niemcy klusem za mną, zatrzymałem się i strzeliłem znowu, widać trafiłem, gdyż jeden chwycił się za lewą rękę i zawrócił, inni jednak mnie gonili, byłem już przy stogu, ale w tej chwili Niemcy zatrzymali się, a tu widzę jeden z podoficerów z krzykiem hurra z kilkoma ludźmi szarżują na Niemców. A więc nie udało się wziąć mnie do niewoli, prawdopodobnie była to osłona konnej baterii. Straty nasze były b. ciężkie. Mój d-ca szwadronu rtm. Pianowski dostał kulę w dołek z przebicciem kręgosłupa. Przenieśliśmy go na noszach zrobionych z lanc i płaszcz do położonego w pobliżu domku. Był jeszcze przytomny, zapytał mnie jak się udała szarża. W parę godzin później zmarł. Pochowano go chwilowo w m. Czernelica. Zginął także ppłk Stojanow, ranni byli rtm. Luman, rtm. Chabarów, rtm. Połtoracki, ppłk. Jagiełłowicz, por. Łordkipanidze, por. Kończewski, a było wszystkich oficerów trzynastu. Poza tymi jeszcze było dwóch oficerów lekko rannych, którzy pozostali w szeregach. Szeregowych zabito 100, rannych 125. Koni zabitych i rannych 327. Przed szarżą pułk liczył 515 jeźdźców. Straty były duże. W wyniku naszej szarży piechota austriacka cofnęła się w pośpiechu na kilkadziesiąt km – do Kolomyi (30 km).

D[owód]ca pułku posłał mnie do sąsiedniej wioski, aby pozbiierać furmanki dla przewozu rannych. Ja nie odniosłem żadnych obrażeń, tylko w dolnej części płaszcz z lewej strony miałem pięć dziurek od kul z ckm, które to położyły mego konia, a były przeznaczone dla mnie. Jak ocalała moja lewa noga – to jest już doprawdy cud... Odstęp między śladami kul najwyższej 2 cm.

Płaszcz potem odesłałem do domu, do krewnych i był chroniony jako bojowy zabytek. Szarża miała miejsce około g. 12-ej.

Dzień był słoneczny, ale noc chłodna, tak że spaliśmy w płaszczach.

Popołudniu resztki pułku zebrały się w Czernelicy. Oficerowie na plebanii.

Wieczorem, na kolacji, płk Karnicki zaprosił do stołu wziętego do niewoli niemieckiego oficera huzarów, w typowej futrzanej czapie, hr. Matuszka. Był on ranny w pierś, ale trzymał się dzielnie.

Byliśmy ogromnie zmęczeni i przybici poniesionymi stratami, ale zapał bojowy nie ustępował. Spaliśmy na słomie, tuż był i Niemiec. W rogu pokoju stał fortepian, a za nim w kącie sztandar w pokrowcu. Nie było żadnej warty. Następnego dnia ruszyliśmy dalej, stany pułku zmalały i sotnie liczyły po 45–50 jeźdźców, zamiast 100.

Nasza zdobycz – ponad 200 jeńców, 5 ckm, dużo amunicji i broni ręcznej.

Następnego dnia przypadło nam przechodzić przez pole bitwy, całe pole było usiane naszymi siwkami.

Gdzieniedzie jeszcze leżeli polegli żołnierze. Wiele rannych koni wlokło się za pułkiem, niektóre miały otwarte rany jamy brzusznej, z których zwisały do ziemi jelita, widok był okropny. Trzeba było tych biedaków wystrzelać. [...] W następnych dniach pułk był w odwodzie dywizji, a od czerwca pełnił służbę na lewym brzegu Dniestru w rejonie m. Czerwonogród.

Płk Karnicki, ppłk Jagiełłowicz, rtm. Pianowski, por. Kończewski byli Polakami”<sup>22</sup>.

Za świetne działania pod Horodenką rozkazem Najwyższym z 11 września 1916 r. Anatol Jeziński, będąc już w stopniu rotmistrza, został odznaczony Orężem św. Jerzego (*Georgijewskoje orużije*), za to, „że będąc w stopniu porucznika, 28-go kwietnia 1915 r., podczas szarży pułku w boju pod Horodenką, objąwszy dowództwo 3-ej sotni po zabitym jej dowódcy, prowadził sotnię do szarży, wdarł się do okopów przeciwnika, porąbał ich obrońców, a potem rzucił się na półszwadron 6-go niemieckiego pułku huzarów, przewrócił i prześladował jego”.

15 czerwca 1915 r. rozkazem pułku nr 184, na mocy rozkazu Najwyższego z 15 kwietnia tego roku, por. Jeziński został oficjalnie przeniesiony do 2 Granicznego Zaamurskiego Pułku Konnego<sup>23</sup>. Pułk ten był przerzucany z jednego skrzydła VIII Armii na inne, zależnie od sytuacji bojowej. Według polskich dokumentów personalnych Anatola Jezińskiego, 2 sierpnia 1915 r. został on mianowany sztabs-rotmistrem<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> Izba Tradycji 5 Pułku Ułanów Zasławskich, Ostrołęka (IT 5 PUZ), A. Jeziński, *Wspomnienia z udziału w wojnie 1914–1918 r.*

<sup>23</sup> РГВИА, Ф.409, Оп.1. п/с 59-768 (1915 r.) Л. 3о6.

<sup>24</sup> CAW, Akta Personalne (AP), Jeziński Anatol, sygn. 407.

Podczas ofensywy Armii Frontu Południowo-Zachodniego w roku 1916, znanej jako ofensywa Brusilowa, oddziały 2 Granicznego Zaamurskiego Pułku Konnego ponownie wyróżniły się kilkoma szarżami. Wiele lat później, w 1968 r., Anatol Jezierski wspominał jedną z nich: „W roku 1916 w lecie cały front rosyjski ruszył naprzód, dywizja znajdowała się na terenie Małopolski Wschodniej. W okolicach Brzeżan, pewnego dnia, w pobliżu m. Reniów, rzucono nasz pułk do szarży konnej, aby popchnąć własną piechotę, która utkwiała i nie mogła posuwać się dalej. W pierwszej linii poszły dwa szwadrony, 1 i 3, prowadził rtm. Mościcki, pod ogniem ciężkiej artylerii przeskoczyliśmy linię własnej piechoty i uderzyli na tyralierę niemieckich jegrów, piechota nasza poderwała się, ruszyła naprzód i zajęła nakazaną pozycję.

W pewnej chwili podjeżdża galopem rtm. Mościcki i poleca mi wziąć od dowódcy batalionu piechoty zaświadczenie, iż dywizjon 2 Zaamurskiego Konnego Pułku konną szarżą umożliwił batalionowi posunięcie się naprzód i wykonanie nakazanego zadania.

Poprzednio zsiadłem z konia, który był ranny. Podbiegłem do leżącego w rowku strzeleckim dowódcy baonu, jakim był młody porucznik, i o to się zwróciłem, ten miał wygląd bardzo zmęczony i przestraszony. [...] Położyłem się, napisałem w książce polowej zaświadczenie, przeczytałem i porucznik drżącymi rękami podpisał. Szwadrony zebrały się u podnóża wzniesienia, na którym okopywała się piechota, byliśmy w martwym polu, tuż nad głowami gwizdały kule, trzeba było po wykonaniu zadania wycofać się po otwartym polu ze 2 kilometry do następnej zasłony terenowej.

Krótką naradą, rtm. Mościcki podaje komendę przejścia na miejscu w szyki luźne w dwie linie równoległe, a potem «galopem marsz, marsz». Jedziemy o parę kroków obok, jest to już nie galop, a cwał, ciężka artyleria wali seriami, Mościcki uśmiecha się i zerka w moją stronę, zdaje się, że już–już będziemy leżeć. W tym wariackim pędzie nawet potknięcie się konia groziło śmiercią. Wreszcie umknęliśmy z pola ostrzału i obserwacji, a co bardzo dziwne – bez strat. To był galop...”<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> A. Jezierski, *O pułkowniku Bolesławie Mościckim w Armii Rosyjskiej*, „Przegląd kawalerii i broni pancernej”, styczeń – kwiecień 1993, nr 143, s. 50.

Rotmistrz Jezierski (awansowany do tego stopnia rozkazem Najwyższym z 9 lipca 1916 r. ze starszeństwem od 28 maja tego roku, za waleczność) był na froncie z 2 Zaamurskim Pułkiem Konnym, w którym do 1917 r. pełnił obowiązki adiutanta pułku oraz dowodził 6 sotnią. Następnie został wysłany na leczenie do szpitala, po ukończeniu którego przebywał na rekonwalescencji w sanatorium na Kaukazie w Abbas-Tumanie i na Krymie w Jałcie. Leczenie trwało prawie dziewięć miesięcy. Po demobilizacji, która miała miejsce na początku 1918 r., rotmistrz kontynuował leczenie u swoich krewnych w Skopinie w Guberni Riazańskiej. Za okres wojny 1915–17 Jezierski został odznaczony następującymi odznaczeniami: Orężem Świętego Jerzego, Orderem Świętego Włodzimierza 4 klasy z mieczami i kokardą, Orderem Świętej Anny 2 klasy z mieczami, Orderem Świętej Anny 3 klasy z mieczami i kokardą, Orderem Świętej Anny 4 klasy z napisem „Za waleczność”, Orderem Świętego Stanisława 3 klasy z mieczami i kokardą<sup>26</sup>.

Podczas pobytu u rodziny rtm. Jezierski, jako były oficer, został wpisany do ewidencji przez Czeka. Nie ma pewności, czy został zmobilizowany do Armii Czerwonej na mocy dekretu Rady Komisarzy Ludowych z 29 lipca 1918 r.

Jeszcze podczas trwania działań wojennych I wojny światowej po stronie rosyjskiej został sformowany Korpus Czechosłowacki, przeważnie składający się z jeńców austriackich tej narodowości. Po zawarciu traktatu brzeskiego bolszewicy obiecali Czechom wolny przejazd do Władywostoku, skąd mieli wyjechać na front francuski, by walczyć z Niemcami. Jednak, wskutek nacisków państw centralnych, bolszewicy złamali umowę i próbowali rozbroić Czechów. Ci w odpowiedzi zaczęli zbrojne powstanie, poparte przez rosyjskie miejscowe siły antybolszewickie. W jego wyniku we wrześniu 1918 r. obszar od Wołgi do Władywostoku był wolny od bolszewików. Front umocnił się na linii Wołgi. Korzystając z tych wydarzeń, w lipcu 1918 r. Polacy zaczęli formowanie swoich oddziałów wojskowych z austriackich i niemieckich jeńców polskiej narodowości, a także z ochotników i żołnierzy

---

<sup>26</sup> CAW, AP Jezierski Anatol, sygn. 407; IT 5 PUZ, Przebieg służby wojskowej płk. Anatola Lewalt-Jezierskiego.

rozbrojonego I i II Korpusu Wschodniego. Dowództwo nad polskimi oddziałami we wschodniej Rosji i na Syberii w sierpniu objął weteran II Brygady Legionów Polskich mjr Walerian Czuma. Organizacyjnie jego oddziały należały do armii gen. Józefa Hallera we Francji<sup>27</sup>.

Tymczasem we wrześniu 1918 r. bolszewicy, po pierwszych niepowodzeniach, przeszli do ofensywy na całej linii frontu wzdłuż Wołgi. Po zajęciu przez Armię Czerwoną Samary, polskie dowództwo było zmuszone wydać rozkaz o ewakuacji na wschód do Nowonikołajewska nad rzeką Ob.

W sierpniu 1918 r. Anatolowi Jezierskiemu udało się przedostać przez zajęte przez bolszewików terytorium, przekroczyć linię frontu i 23 sierpnia zgłosić się w punkcie zbornym Wojsk Polskich w Syzranii nad Wołgą. Rozkazem Dowództwa Wojsk Polskich we wschodniej Rosji został zatwierdzony w randze rotmistrza ze starszeństwem z 28 maja 1915 r. (rozkaz DWP nr 93). Według niektórych danych Jezierski do WP został jednak przyjęty w stopniu szeregowca, pomimo tego, że (jak wynika z akt personalnych Jezierskiego) według norm armii rosyjskiej w październiku 1917 r. dosłużył się on rangi podpułkownika<sup>28</sup>.

Rotmistrz Jezierski, po przybyciu do punktu zbornego Wojsk Polskich w Syzranii, otrzymał rozkaz sformowania oddziału konnego. Z pomocą władz rosyjskich, a także miejscowej polskiej kolonii, z ochotników, byłych kawalerzystów armii rosyjskiej i austro-węgierskich jeńców udało mu się sformować oddział w sile około 100 kawalerzystów. Liczba koni początkowo wynosiła 20, lecz miesiąc później, podczas ewakuacji na wschód, stan koni wzrósł do 55. Jezierski dążył do połączenia swojego oddziału z formacjami polskimi, które powstały w Ufie, gdzie, jak było mu wiadomo, formował się pułk ułanów pod dowództwem ppłk. Konrada Piekarskiego.

Podczas ewakuacji, która odbywała się w niezwykle ciężkich warunkach, pod naciskiem bolszewików, Jezierski otrzymał od mjr. Czumy zarządzenie, aby nie zatrzymywać się w Ufie, lecz przybyć do Nowonikołajewska, dokąd ściągały wszystkie polskie oddziały.

<sup>27</sup> H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921, s. 537–545.

<sup>28</sup> CAW, AP Jezierski Anatol, sygn. 407.

W pierwszych dniach listopada Jeziński przybył do Nowonikołajewska ze szwadronem w sile 55 koni i jeźdźców oraz 50 pieszych. Tam zameldował się w dowództwie Wojsk Polskich i ze swoim oddziałem został wcielony jako 3 szwadron do 1 pułku ułanów. Według samego Jezińskiego, w skład całego stanu uzbrojenia i sprzętu oddziału wchodziły: karabiny przeważnie rosyjskie, 2 ckm „Maxim”, 50 nowych siodeł rosyjskich. Oprócz tego był duży zapas umundurowania w magazynach, duże zapasy kawy, herbaty, cukru i cysterna nafty<sup>29</sup>.

W Nowonikołajewsku w grudniu 1918 r. formowała się V Dywizja Strzelców Polskich, przy której postanowiono sformować 1 pułk ułanów, na bazie powstałego wcześniej dywizjonu ułanów. Udało się sformować 1, 2 i 3 szwadron pułku. Czwarty szwadron nie został sformowany, natomiast szwadron zapasowy pułku miał numer 5. Pułk nie miał szwadronu ckm, natomiast każdy szwadron liniowy miał po 2 karabiny maszynowe typu „Lewis”. Pluton trębaczy, doskonale zgrany, składał się z 24 ludzi. Dowództwo pułku objął ppłk Konrad Piekarski (były oficer 5 Pułku Dragonów Kargopolskich)<sup>30</sup>. 1 grudnia 1918 r. rtm. Jeziński został mianowany dowódcą dywizjonu 1 pułku ułanów V Dywizji Strzelców Polskich. Przez cały czas pobytu w tym pułku Jeziński był prezesem sądu honorowego.

11 marca 1919 r. rozkazem Dowództwa Wojsk Polskich nr 70 §1 rtm. Jeziński został awansowany do stopnia majora ze starszeństwem od 1 grudnia 1917 r., a rozkazem V Dywizji nr 70 §3 od dnia 1 kwietnia tego roku wyznaczony zastępcą dowódcy 1 pułku ułanów, zachowując jednocześnie dowództwo dywizjonu<sup>31</sup>. Ze swoimi ułanami brał udział w licznych walkach z partyzantką bolszewicką, ochraniając różne odcinki Kolei Transsyberyjskiej. Podczas walk na stepach kułundińskich, w bitwie pod wsią Leńki 4 października 1919 r. na czele dywizjonu poprowadził konną szarżę na bolszewików, czym wniósł w ich szeregi panikę i przechylił szalę zwycięstwa na polską stronę<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> CAW, Kolecja akt odznaczeniowych Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości (KKiMN), Jeziński Anatol, KN 23.12.1933.

<sup>30</sup> *1 Pułk Ułanów 5-ej Dywizji Syberyjskiej*, „Przegląd kawalerii i broni pancerniej” 1964, nr 35, s. 246; H. Bagiński, op.cit., s. 557–558.

<sup>31</sup> CAW, AP Jeziński Anatol, sygn. 407.

<sup>32</sup> CAW, Kolecja Krzyża Walecznych (KW), Jeziński Anatol, KW 45/J-1325.

Tymczasem sytuacja wojenna na froncie pogarszała się. Jesienią 1919 r., wskutek zmasowanego natarcia bolszewików, „białe” oddziały były zmuszone do odwrotu. Uwzględniając niemożliwość przejazdu (wskutek niepowodzeń armii adm. Kołczaka i innych) do Polski przez europejską część Rosji, zdecydowano ewakuować się na wschód. Rozporządzeniem gen. Maurice’a Janina, głównodowodzącego wojsk sprzymierzonych w Rosji, polskie oddziały zostały wyznaczone jako ariergarda odchodzących wojsk sprzymierzonych (które w większości składały się z Czechosłowaków). 9 grudnia 1919 r. mjr Jezierski opuścił Nowonikołajewsk<sup>33</sup>. 23 grudnia 1919 r., podczas walk pod stacją Tajga, Jezierski na czele spieszonego dywizjonu z karabinami maszynowymi atakował miejscowość, powstrzymując atak nieprzyjaciela na stację kolejową, czym dał możliwość ewakuowania się ze stacji polskim transportom wojennym. Za te działania, a także za czyny, których dokonał 4 października 1919 r., kilka lat później Jezierski został odznaczony Krzyżem Walecznych (wniosek płk. Rumszy z 4 czerwca 1921 r.)<sup>34</sup>.

Ewakuacja V Dywizji Strzelców Polskich była skomplikowana, ponieważ kolej była zablokowana czeskimi eszelonami z zagrabionym majątkiem, a Czesi nie chcieli przepuszczać Polaków, nawet kobiet i dzieci. Wskutek tajnych porozumień między Czechami a bolszewikami, 10 stycznia 1920 r. V Dywizja została zmuszona do kapitulacji na stacji Klukwiennaja. Jednak nie wszyscy złożyli broń. Zastępca dowódcy 1 pułku ułanów mjr Jezierski 11 stycznia zorganizował z żołnierzy pułku niewielki oddział, z którym przedarł się przez tajgę i śniegi do Chin i 1 lutego 1920 r. przybył do Harbina. W ten sposób ponownie znalazł się w Mandżurii, dobrze mu znanej ze służby w Okręgu Zaimurskim. Tam objął dowództwo oddziału konnego (9 marca 1920 r., rozkaz DWP nr 5 §4), a później przeszedł do rozporządzenia Polskiej Misji Wojskowej<sup>35</sup>. Dzięki staraniom Wysokiego Komisarza Rzeczypospolitej Józefa Targowskiego udało się uzyskać do ewakuacji polskich oddziałów do Polski statek „Jarosław”. Polacy pociągiem dotarli do portu Dajren, skąd 20 kwietnia 1920 r. „Jarosław” wziął kurs na

<sup>33</sup> IT 5 PUZ, Przebieg służby wojskowej...

<sup>34</sup> CAW, KW, Jezierski Anatol, KW 45/J-1325.

<sup>35</sup> IT 5 PUZ, Przebieg służby wojskowej...; H. Bagiński, op.cit., s. 587.

Gdańsk, płynąc wokół Azji przez Suez i Gibraltar. Po ponad dwumiesięcznej podróży, 1 lipca (według innych danych – 3 lipca) weterani bojów w Syberii, m.in. mjr Jezierski z 6 oficerami i 38 ułanami 1 pułku ułanów, przybyli do Gdańska<sup>36</sup>. Kilka pierwszych dni w kraju Jezierski spędził w obozie „Grupa” koło Grudziądza.

Anatol Jezierski, z kilkoma oficerami i szeregowymi – „sybirakami”, dostał przydział do 18 Pułku Ułanów Pomorskich. W tym okresie ułani pomorscy, po ciężkich bojach z bolszewikami, zostali zreorganizowani – liczebny skład pułku został zwiększony do etatowego stanu 4 szwadronów liniowych, szwadronu karabinów maszynowych i szwadronu zapasowego oraz poczty dowódcy pułku. Na mocy rozkazu 18 Pułku Ułanów Pomorskich nr 106, 16 sierpnia 1920 r. mjr Jezierski objął dowództwo 3 szwadronu, a 30 sierpnia rozkazem pułku nr 115 został mianowany dowódcą 1 dywizjonu<sup>37</sup>.

Po zwycięskiej Bitwie Warszawskiej wojska polskie rozpoczęły ofensywę na całym froncie. Naczelnym Wódz Józef Piłsudski zdecydował się zadać bolszewikom ostateczny cios w bitwie nad Niemnem. 18 Pułk Ułanów Pomorskich został powołany na front 15 września 1920 r. i przydzielony do 4 Armii gen. Leonarda Skierskiego. Dwoma transportami pułk przybył na stacje Hajnówka i Narewka. 19 września ułani zostali przydzieleni do składu Grupy Operacyjnej gen. Władysława Junga (15 Dywizja Piechoty). 3 szwadron pułku pod dowództwem rtm. Nestorowicza został oddany do dyspozycji 16 Dywizji Piechoty<sup>38</sup>.

Po wyładowaniu z wagonów, pułk przeszedł całą Puszczę Białowieską, zatrzymawszy się we wsi Pieniążki. Tam ułani otrzymali następujący rozkaz: „Na odcinku grupy operacyjnej gen. Junga działają w rejonie Prużany 163 i 165 brygady sow[ieckiej] piech[oty] [oraz] 142 i 151 bryg[ada] sow[iecka] w ruchu odwrotowym na Prużany–Łyskowo–Nowy Dwór. Oddziały grupy operacyjnej mają się ugrupować na linii Nowy Dwór–Bierniki–Łaszewicze na płn. od Świsłoczy, skąd w ciągu jednego dnia zająć Wołkowysk.

<sup>36</sup> CAW, AP, Jezierski Anatol, sygn. 407.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> M. Kłopotowski, J. Dobiecki, *Zarys historii wojennej 18-go pułku ułanów Pomorskich*, Warszawa 1929, s. 15.



18 pułk ułanów wraz z 2-ma bataljonami 59 pp i 1 baterją 15 pap z Józefina zająć Nowy Dwór”<sup>39</sup>.

22 września o godzinie 4 rano 18 puł wyruszył z Pieniążek i przez Popielewsczyznę, Heleny, Kłetno i Radeck przybył do Józefina, gdzie zastał tylko jedną kompanię 59 pp walczącą z przeciwnikiem. Bolszewicy zajęli przejście do grobli przez błota na drodze Józefin–Ludwinowo–Nowy Dwór. Po trzygodzinnym boju ułani zajęli groblę i stanęli w Ludwinowie. Od jeńca – woźnicy uzyskali wiadomość, że Nowy Dwór został zajęty przez bolszewików. Dowódca ułanów pomorskich, nie bacząc na to, że wspomniane oddziały piechoty i artylerii jeszcze nie podeszły, podjął decyzję zaatakowania Nowego Dworu – po zażartym boju miasteczko zostało zajęte przez Polaków.

W dalszych działaniach na Wołkowysk ułani pomorscy otrzymali zadanie prowadzenia działań na tyłach wroga. Mieli przecinać mu drogę odwrotu na Zelwę w rejonie Wiśniówki. Po marszu w nocy z 23 na 24 września, Polacy zetknęli się z sowiecką 27 Dywizją Piechoty, idącą na Wołkowysk. Po ciężkich walkach wokół miasta, Polacy zajęli Wołkowysk.

24 września 1920 r., wskutek choroby dowódcy pułku, mjr Jezierski tymczasowo objął dowództwo 18 Pułku Ułanów Pomorskich<sup>40</sup>.

Oddziały polskie, przedłużając pościg za odступаłymi bolszewikami, dosięgły starej linii okopów niemieckich z czasów I wojny światowej. 2 października 1920 r. w rejonie m. Horodyszcze pułk przeprowadził kilka szarż, co umożliwiło piechocie zmuszenie wroga do opuszczenia zajmowanych pozycji. Za te działania, 2 października, major Jezierski otrzymał pochwałę w rozkazie GO gen. Junga: „[...] W imieniu służby wyrażam uznanie i dziękuję wszystkim oficerom i ułanom 18 pułku ułanów pomorskich, a zwłaszcza dowódcy pułku majorowi Jezierskiemu oraz rannym oficerom [...]”<sup>41</sup>, a także w rozkazie 15 Dywizji Piechoty nr 3259 z 9 października 1920 r. Jednak głównymi wyróżnieniami za wyczyny, których dokonał w dniach 22 września–2 października 1920 r., były odznaczenia: Krzyż Walecz-

---

<sup>39</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>40</sup> CAW, AP, Jezierski Anatol, sygn. 407.

<sup>41</sup> M. Kłopotowski, J. Dobiecki, op.cit., s. 19.

nych po raz drugi oraz Order Virtuti Militari V kl. We wniosku o nadanie Krzyża Walecznych dowódca pułku ppłk Michał Ostrowski podał następujące uzasadnienie: „22 września w boju pod wsią Nowy Dwór w Puszczy Białowieskiej, idąc na czele tyraliery dywizjonu z garstką ułanów pierwszy wpadł do wsi, biorąc Nowy Dwór pod silnym ogniem nieprzyjacielskim, biorąc do niewoli liczną ilość jeńców i zmuszając do ucieczki 2 bataliony piechoty bolszewickiej.

24 września w boju u wsi Krzesły na północ[ny] wschód od m. Wołkowysk pod huraganowym ogniem nieprzyjacielskich karabinów i km osobiście prowadził tyralierę, zaatakował las zajęty przez brygady piechoty bolszewickiej, wniósł zamieszanie w 27 Dywizji Piechoty sowieckiej i ułatwił sytuację 29 Brygady naszej piechoty, znajdującej się wtedy w ciężkim boju z przeciwnikiem.

W tym boju objąwszy pułk z powodu choroby d-cy pułku, nie patrząc na to, że oddziały znajdujące się w prawo i lewo cofnęły się na 20 km w tył, pozostał z pułkiem na miejscu, nawiązał łączność z 15 p ułanów w prawo i 15 Dywizją Piechoty w lewo i w przeciągu dwóch dni utrzymał swój odcinek, dopóki nie podeszły rezerwy. Nareszcie w dalszych akcjach działalność pułku była zawsze przeniknięta duchem zaczepnym.

W boju 2 października pod m. Horodyszczce (w składzie 29 Brygady Piechoty) szwadrony pułku, atakując w różnych kierunkach piechotę nieprzyjacielską, rozproszyły ją, zadając taką klęskę, że dalsza akcja na m. Połaneczki była prowadzona prawie bez oporu nieprzyjaciela<sup>42</sup>.

Na podstawie wniosku ppłk. Gwido Potna z 1 lipca 1921 r., major Jezieński został odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy nr 653 „za to, że 25, 26, 27 września 1920 r., objąwszy czasowo pułk po ciężkich walkach na tyłach nieprzyjaciela w rejonie wsi Krzesły, Truncy, Niziany, Klepacze (na wschód od Wołkowyska) i mając za zadanie połączyć dwie grupy piechoty – jedną operującą w kierunku m. Izabelin – Wołkowysk z drugą operującą w kierunku Piotrowicze–Leśna, i które z powodu przeważających sił nieprzyjacielskich cofnęły się w tył – skutkiem czego utworzyła się luka w ogólnym froncie długości 20 km, pozostał z pułkiem na miejscu, będąc wysunięty naprzód ogól-

<sup>42</sup> CAW, KW, Jezieński Anatol, KW 45/J-1325.

nego naszego frontu na 15 km, prowadząc ciągle wywiady i skonstatowawszy ofensywę nowo przybyłych 420, 421 i 423 pułków piechoty sowieckiej w otworzoną przez cofnięte oddziały lukę – zajął ten odcinek, działaniem wojny podjazdowej wstrzymał ruchy nieprzyjaciela w przeciagu dwóch dni, jednocześnie robiąc wszelkie usiłowania celem ponownego nawiązania łączności z oddziałami – co ceną nadzwyczajnych wysiłków udało się osiągnąć w przeciagu 8 godzin.

Piechota bolszewicka, posuwając się w kilku grupach, została zaatakowana we wszystkich kierunkach przez szwadrony pułku, nawet przez nasze małe patrole, które markierując większe oddziały na tyły – zdemoralizowały nieprzyjaciela, że takowy, bojąc się konnych szarż, zaprzestał działania zaczepne i wstrzymał swe ruchy.

Skutkiem takiej działalności pułku było pełne zlikwidowanie powstałej groźnej sytuacji rozłączenia dwóch naszych grup i możliwego zaatakowania przez nieprzyjaciela naszych tyłów<sup>43</sup>.

Późniejszy udział ułanów pomorskich w wojnie polsko-bolszewickiej ograniczył się do pościgu za nieprzyjacielem. Razem z 215 puł wzięli oni udział w działaniach grupy kawaleryjskiej płk. Ignacego Mielżyńskiego. Potem pułk został przydzielony do 16 Pomorskiej Dywizji Piechoty, razem z którą wziął udział w bojach 14 i 15 października w rejonie Pereszewa i Kamionki i przy forsowaniu rzeki Łoszy. Po zajęciu miejscowości Łosza pułk, posuwając się na wschód, 16 października zajął Tołkoczewicze i Szack. Tu ułanów zastała wiadomość o zawieszeniu broni<sup>44</sup>.

W tym rejonie pułk pełnił służbę do 22 października 1920 r., potem przeszedł w rejon Romanowa, a 24 października 3 szwadron został przekazany do dyspozycji 16 Dywizji Piechoty.

Wkrótce pułk wyjechał w okolice Łunińca, gdzie zimą, w ciężkich warunkach pełnił służbę patrolową na odcinku Hancewicze–Łuniniec o długości ok. 200 km. W drugiej połowie stycznia 1921 r. pułk kolejną wyjechał w kierunku Horodziejowa i, wchodząc w skład V Brygady Jazdy pułk. Sochaczewskiego, która stacjonowała w m. Mir, zajął

<sup>43</sup> CAW, Kolekcja Orderu Wojennego Virtuti Militari, sygn. I.482.28-1954, Jezierski Anatol.

<sup>44</sup> M. Kłopotowski, J. Dobiecki, op.cit., s. 20.

odcinek granicy nad Niemnem. Major Jeziński rozmieścił swój oddział na kwaterach razem ze sztabem pułku w Jeremiczach. Na tym obszarze ułani pomorscy pozostawali do 1 maja 1921 r., a następnie wyjechali do swojego pierwszego pokojowego garnizonu w Toruniu, dokąd przybyli 5 maja<sup>45</sup>.

30 października 1920 r. mjr Jeziński oddał dowództwo pułku i został wyznaczony na stanowisko zastępcy dowódcy pułku, a od 11 stycznia do 1 marca 1921 r. był zastępcą dowódcy szkoły przyfrontowej V Brygady Jazdy<sup>46</sup>. Na tym stanowisku 25 lutego dostał pochwałę w rozkazie brygady nr 5. 1 marca 1921 r. na dwa tygodnie został wyznaczony dowódcą szkoły podoficerskiej tej brygady. 16 marca 1921 r. powrócił na stanowisko dowódcy dywizjonu. 30 kwietnia 1921 r. dowódca 18 Pułku Ułanów Pomorskich podpisał wniosek o awans mjr. Jezińskiego na podpułkownika, który uzasadniał następująco: „zrównoważony, prosty, silny charakter”, „w służbie wzorowe [...] zachowanie się, poza służbą nienaganne”. Argumentował, że Jeziński „potrzebne dla awansu lata służby już znacznie przekroczył”. Opinię wystawił również towarzysz mjr. Jezińskiego ze służby w Mandżurii w oddziałach zaamurskich, ówczesny dowódca V Brygady Jazdy płk Stanisław Sochaczewski, który pod datą 5 maja 1921 r. napisał: „Uważam Mjr. Jezińskiego Anatola za jednego z najwybitniejszych oficerów kawaleryjskich naszej jazdy. Sądzę, iż awansowanie go na podpułkownika będzie tylko oddaniem mu sprawiedliwości”<sup>47</sup>. Następny wniosek na awans Jezińskiego do stopnia podpułkownika dowódca 18 Pułku Ułanów Pomorskich płk Michał Ostrowski napisał 18 października 1921 r.: „Major Jeziński od 1903 roku służy w wojsku (data wstąpienia 29 IX 1903). W Wojsku Polskim od 24 VIII 1918 roku, ma do 240 miesięcy służby.

Za czas służby w 18 p ułanów Pomorskich sądząc z kwalifikacji i opinii moich poprzedników mogę mu wystawić tylko jak najlepszą opinię.

Przekonałem się, że major Jeziński jest doskonałym oficerem kawalerji, bardzo dobrym dowódcą, wychowawcą oficerów i szeregowych.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 20–21.

<sup>46</sup> CAW, AP, Jeziński Anatol, sygn. 407.

<sup>47</sup> Ibidem.

W najcięższych chwilach jako zastępca D-cy pułku prowadził 18 p ułanów Pomorskich i jak wiem prowadził doskonale. O odwadze i bojowości majora Jezierskiego mówią już i jego wysokie odznaczenia orderem »Virtuti Militari« i Krzyżem Walecznych.

Ze względu na dawną i pod każdym względem bez zarzutu służbę uważam, że ten oficer jest pokrzywdzonym i że w interesie służby i dobra takowej zasługuje na awans na podpułkownika.

Nadmieniam, że major Jezierski był podany do awansu jeszcze na froncie przez b. D-cę pułku pułkownika Alznera, jednak te podanie prawdopodobnie nie doszło do MSWojsk<sup>48</sup>.

Z jakichś przyczyn oba te wnioski pozostały bez odpowiedzi. Natomiast 3 maja 1922 r. Anatol Jezierski został zatwierdzony w stopniu majora, jednak ze starszeństwem tylko od 1 czerwca 1919 r. zamiast – jak poprzednio – od 1 grudnia 1917 r.

18 lutego 1922 r. rozporządzeniem MSWojsk. mjr Jezierski został przeniesiony do 1 pułku szwoleżerów do Warszawy, jednak do nowego miejsca służby, na rozkaz dowództwa I Brygady Jazdy (sformowanej w maju 1921 r.), nie odszedł. 8 czerwca tego roku został ponownie przeniesiony do 18 Pułku Ułanów Pomorskich.

Od 28 listopada 1922 r. do 21 listopada 1923 r. mjr Jezierski przebywał na kursach w Centralnej Szkole Kawalerii w Grudziądzu i Doświadczalnym Centrum Wyszkozenia w Rembertowie. Dziesięcioletni kurs Doszkolenia Młodszych Oficerów Kawalerii w Grudziądzu utworzono w 1921 r. w celu uzupełnienia wiedzy oficerów w stopniu od porucznika do majora (w nielicznych wypadkach – do podpułkownika), a także podchorążych, którzy nie ukończyli szkół lub kursów kawalerii w Wojsku Polskim bądź w armiach zaborczych. Przygotowywano ich do pełnienia funkcji dowódców szwadronów i dywizjonów. W Rembertowie Jezierski odbył 6-tygodniowy kurs formacyjny<sup>49</sup>. 21 listopada 1923 r. powrócił do swojego pułku, który w tym czasie zmienił garnizon na Grudziądz (rozkaz pułku nr 250/23). Przez trzy dni, na mocy rozkazu pułku nr 252/23, był kierownikiem

---

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> L. Kukawski, J.S. Tym, T. Wójcik, *Kawalerska Alma Mater w Grudziądzu 1920–1939. Zarys dziejów*, Grudziądz 2008, s. 110.

wyszkolenia podoficerów zawodowych 18 Pułku Ułanów Pomorskich. 24 stycznia 1924 r. rozkazem pułku nr 16/24 od dnia 21 listopada 1924 r. mjr Jezierski pełnił funkcję drugiego zastępcy dowódcy pułku i dowódcy 2 dywizjonu.

5 marca tego roku Anatol Jezierski został przeniesiony na stanowisko zastępcy dowódcy 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich, który stacjonował w Pruzanie. 2 kwietnia 1924 r., na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 31 marca tegoż roku, Jezierskiego awansowano do dawno zasłużonego stopnia podpułkownika ze starszeństwem od 1 lipca 1923 r. (lokata 6)<sup>50</sup>. Natomiast rozporządzeniem MSWojsk. z 22 stycznia 1925 r. ppłk Jezierski został mianowany p.o. dowódcy 5 Pułku Ułanów Zasławskich od 15 stycznia tego roku. Działalność Jezierskiego na stanowisku zastępcy 25 puł otrzymała wysoką ocenę dowództwa, co znalazło wyraz w wyciągu z rozkazu nr 20 dowódcy Okręgu Korpusu IX: „Rozp. MSWojsk. Dz. Pers. 7/25 ppłk. Jezierski Anatol Zastępca D-cy 25 pułku ułanów przeniesiony został do 5 p ułanów na stanowisko p.o. D-cy pułku.

Wymieniony oficer wywiązywał się z obowiązków zajmowanego stanowiska bardzo dobrze, dzięki głębokiej, nieprzeciętnej wiedzy wojskowej i ogólnej, dzięki fachowej znajomości służby i pracowitości; zamiłowany w swym zawodzie, nadzwyczaj taktowny, szczerzy i uczynny, bezstronny w ocenie pracy podwładnych zjednał sobie uznanie przełożonych i podkomendnych.

Życząc Ppłk. Jezierskiemu powodzenia na nowym stanowisku wyrażam Mu w Imieniu Służby pochwałę i podziękowanie<sup>51</sup>.

17 lutego 1925 r. Jezierski objął dowództwo 5 Pułku Ułanów Zasławskich (rozk. pułku nr 47/25), stacjonującym w Wojciechowicach koło Ostrołęki, z którym związany był do końca życia. Od początku sprawowania nowej funkcji dobrze sobie radził.

Od 11 kwietnia do 4 lipca 1925 r. na mocy rozkazu pułku nr 146/25 ppłk Jezierski objął w zastępstwie dowództwo 12 Brygady Kawalerii i komendę Garnizonu Ostrołęki. 18 kwietnia 1926 r. powołano go na

<sup>50</sup> CAW, AP, Jezierski Anatol, sygn. 407.

<sup>51</sup> Ibidem.

3-miesięczny kurs oficerów sztabowych do Centralnej Szkoły Kawalerii w Grudziądzu (dowództwo zdał rozkazem pułku nr 88/26).

Wydarzenia majowe 1926 r. w znaczący sposób wpłynęły na późniejszą karierę Anatola Jezierskiego. Jak wielu innych „prawosławnych” kawalerzystów, pozostał wierny przysiędze i stanął po stronie rządu. Od czasów służby w armii carskiej trzymał się zasady pełnej apolityczności oficerów, którą zachował do końca życia. Niestety miało to wpływ na jego dalszą karierę.

Po ukończeniu kursu w Grudziądzu, 17 lipca 1926 r. Jezierski powrócił do 5 puł (rozkaz pułku nr 183/26).

W 1926 r. ekipa 5 Pułku Ułanów Zasławskich, pod przewodnictwem swojego dowódcy, została zwycięzcą w Mistrzostwach Armii „Militari”. Podpułkownik Jezierski otrzymał puchar z rąk Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Od 27 lipca do 15 sierpnia 1926 r. ppłk Jezierski przebywał na urlopie, przedłużonym następnie do 1 października tego roku w związku z wyjazdem zagranicę. Wrócił jednak wcześniej i już 21 września ponownie objął dowództwo pułku (rozkaz pułku nr 218/26).

1 stycznia 1928 r. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Anatol Jezierski został mianowany pułkownikiem ze starszeństwem z tego dnia (lokata 11)<sup>52</sup>. 2 (według innych danych – 3) lutego 1928 r. płk. Jezierskiego odkomenderowano do Doświadczalnego Centrum Wyszkolenia w Rembertowie na III unitarno-informacyjny kurs dla podpułkowników-pułkowników, kandydatów na stanowisko dowódcy pułku albo dowódców pułków. Kurs zakończył 2 maja (według innych danych – 6) 1928 r., zasłużywszy na następującą opinię komendanta Centrum gen. bryg. Wacława Dziewanowskiego: „Poważny, samodzielny, dokładny pracownik. Rezultaty pracy dobre we wszystkich przedmiotach”<sup>53</sup>. Po ukończeniu kursu Jezierski został zatwierdzony na stanowisku dowódcy pułku. Dokładna data objęcia funkcji nie jest

<sup>52</sup> Dz. Pers. nr 1 z 1928 r.

<sup>53</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (IJP), sygn. 701/1/118, Wykaz opinii-jący o słuchaczach III unitarno-informacyjnego kursu dla ppłk.-płk., kandydatów na d-ców pułków, względnie d-ców pułków, odbytego w czasie od dnia 2 II do 2 V 1928 r., s. 505.

znana, lecz w rozkazie dziennym nr 92/29 z 22 kwietnia 1929 r. podpisał się już jako dowódca pułku<sup>54</sup>.

W 1929 r., od 8 do 30 lutego, Anatol Jeziński przebywał na kursie informacyjnym dla oficerów sztabowych w Centralnej Szkole Strzelniczej w Toruniu<sup>55</sup>. W tymże roku objął w zastępstwie dowództwo 12 Brygady Kawalerii, a 1 kwietnia został mianowany zastępcą jej dowódcy. Na tym stanowisku dał się poznać od najlepszej strony. Inspektor armii gen. Leonard Skierski po inspekcji 12 Brygady Kawalerii 30 września 1929 r. wydał Jezińskiemu następującą ocenę ogólną: „D-ca 5 puł, płk. Jeziński, sprawujący jednocześnie d-two 12 br. kaw. jest wybitnym d-cą pułku i nadaje się bardzo na d-cę brygady”<sup>56</sup>. W następnym roku generał wyraził o Jezińskim (który w kwietniu 1930 r. zdał dowództwo 12 BK płk. Stefanowi Dembińskiemu) szerszą opinię: „Bardzo dobry typ d-cy kawalerzysty: charakter silny, zdecydowany, nieznoszący sprzeciwu, w polu spokojny i zrównoważony. Podczas gier woj. i w polu wykazał duży zasób wiedzy taktycznej i sztuki dowodzenia, obok szybkiej decyzji i parcia do celu. Umysł głęboki, skłonny do analizy.

Pod względem moralnym: charakter b. wyrobiony, zamknięty w sobie. Bardzo dużo pracuje nad sobą. Dawna ponurość znacząco osłabła, towarzysko zbliża się do młodszych kolegów, którzy go b. cenią i poważają za bezstronność, sprawiedliwość oraz dbałość o stan pułku pod każdym względem.

Pułk jest b. dobrze wyszkolonym i zagospodarowanym.

W ogóle – wybitny dowódca pułku, nadaje się na dowódcę brygady kawalerii”<sup>57</sup>.

Należy powiedzieć kilka słów o wspomnianej w przytoczonej opinii „dawnej ponurości” pułkownika. Rzeczywiście, jak wynika z opinii bezpośrednich przełożonych Jezińskiego za lata 1925–1928 (np. Gustawa Orlicza-Dreszera, Stefana Strzemińskiego), był on bardzo dobrym oficerem, dbał o dobro żołnierza, wybitnym oficerem liniowym („fanatykiem służby”), lecz poza służbą stronił od towarzyszy. Sytuacja ta niewiele zmieniła się w latach późniejszych.

<sup>54</sup> CAW, 5 Pułk Ułanów Zasławskich, sygn. I.321.5.5.

<sup>55</sup> Przebieg służby wojskowej płk. Anatola Lewalt Jezińskiego...

<sup>56</sup> IJP, sygn. 701/1/119, Wykaz opinii (aktów) za 1929 rok gen. Skierskiego, s. 496.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 507.



18 lutego 1930 r. płk Anatol Jezierski został przedstawiony przez płk. Stefana Strzemińskiego, p.o. dowódcę 2 Dywizji Kawalerii, do odznaczenia Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski IV kl. „za zasługi na polu organizacji i wyszkolenia armii”. Pułkownik Strzemiński scharakteryzował swojego podwładnego następująco: „W ciągu pięcioletniego dowodzenia pułkiem 5 ułanów wykazał płk Jezierski niepospolitą energję, siłę woli i zdolności taktyczne i organizacyjne. Nie szcędząc pracy i poświęcając cały wolny czas służbie doprowadził pułk do bardzo dobrego stanu, co stwierdzili wszyscy przełożeni i inspekcjonujący. Pod każdym względem wybitny dowódca pułku i brygady, którą od roku w zastępstwie dowodzi”<sup>58</sup>. Wniosek poparł także gen. bryg. Jan Karol Wróblewski, dowódca Okręgu Korpusu I. Mimo to Jezierski nie otrzymał tego odznaczenia, natomiast 18 marca 1930 r. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu organizacji i wyszkolenia wojska<sup>59</sup>.

W 1931 r., od 19 października do 1 listopada, Jezierski przebywał na informacyjnym kursie dla oficerów sztabowych w Szkole Obrony Przeciwgazowej w Warszawie (Marymont)<sup>60</sup>.

W czerwcu 1931 r. na ręce zastępcy szefa Departamentu Kawalerii MSWojsk. płk. Mariana Słonińskiego płk Lewalt-Jeziński podał wniosek o odznaczenie siebie Krzyżem Niepodległości za działania w składzie Wojska Polskiego na Syberii. Z nieznaney przyczyny wniosek ten przeleżał bez odpowiedzi prawie 2,5 roku. Dopiero na monit wysłany do Kapituły Orderu Niepodległości 27 listopada 1933 r. wniosek Jezierskiego został wsparty przez Komisję Syberyjską. 23 grudnia 1933 r. płk Jezierski rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej został odznaczony Krzyżem Niepodległości „za wybitne zasługi organizacyjne położone w szeregach kawalerji polskiej na Syberji i za hart ducha w idei pracy niepodległościowej”<sup>61</sup>.

Ponadto Jezierski został odznaczony Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości i Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–

<sup>58</sup> CAW, AP, Jezierski Anatol, sygn. 407.

<sup>59</sup> CAW, KZ, Jezierski Anatol, sygn. KZ 26-620; Dz. Pers. nr 6 z 1930 r.

<sup>60</sup> IT 5 PUZ, Przebieg służby wojskowej płk. Anatola Lewalt-Jezińskiego...

<sup>61</sup> „Monitor Polski” nr 6 z 9 stycznia 1934 r.; CAW, KKIMN, Jezierski Anatol, KN 23.12.1933, Kwestionariusz odznaczeniowy.

1921 (1929 r.). Przed lutym 1930 r. otrzymał również francuski medal międzysojuszniczy upamiętniający wojnę 1914–1918, tzw. Medaille Interalliée de la Victoire<sup>62</sup>.

Od 19 lutego do 2 marca 1935 r. Jeziński przebywał na kursie narciarskim w Worochcie<sup>63</sup>.

4 lipca 1935 r. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej płk Anatol Lewalt-Jeziński został przeniesiony w stan spoczynku od 31 sierpnia tego roku. 28 lipca pożegnał Zaslawczyków i oddał dowództwo pułku ppłk. Stefanowi Chomiczowi (rozkaz pułku nr 170/35)<sup>64</sup>. Ten wybitny, jeden z najlepszych dowódców ułanów Zaslawskich zakończył karierę wojskową nie otrzymawszy ani dowództwa brygadą, ani stopnia generalskiego. Wpływ na to miała niewątpliwie jego postawa w maju 1926 r.<sup>65</sup>.

Po przejściu w stan spoczynku Anatol Jeziński zamieszkał w Warszawie przy al. 3 Maja 2 m. 9. Nawet jako osoba cywilna pozostawał pod kontrolą władz wojskowych. 19 września 1938 r. z MSWojsk. do komisariatu rządu na m.st. Warszawę przyszło pismo z zapytaniem o działalność Jezińskiego. 4 listopada 1938 r. odesłano odpowiedź, że w czasie zamieszkania w Warszawie pod względem moralnym i politycznym nie dał on powodów do zastrzeżeń<sup>66</sup>.

Wobec pogarszającej się sytuacji politycznej w Europie 28 sierpnia 1939 r. płk w st. spocz. Jeziński został powołany do służby czynnej, do kadry oficerskiej Dowództwa Okręgu Korpusu I, później Dowództwa Okręgu Korpusu Lublin, komenda m. Dubno, kadra kawalerii Horynka. Powierzono mu stanowisko administracyjne. W końcu września 1939 r., podczas ogólnej ewakuacji wojsk polskich trafił na Węgry, gdzie został internowany i przebywał w różnych obozach do końca wojny. Do kraju powrócił dopiero w listopadzie 1945 r. i zamieszkał w Warszawie (ul. Belwederska 36). 15 grudnia 1945 r. złożył prośbę o pozostawienie go w szeregach wojska, jednak przewodniczący Komisji Rehabilitacyjnej przy Departamencie Personalnym WP

<sup>62</sup> CAW, AP, Jeziński Anatol, sygn. 407.

<sup>63</sup> IT 5 PUZ, Przebieg służby wojskowej płk. Anatola Lewalt Jezińskiego...

<sup>64</sup> CAW, 5 Pułk Ułanów Zaslawskich, sygn. I.321.5.11.

<sup>65</sup> Dz. Pers. nr 10 z 1935 r.

<sup>66</sup> CAW, AP, Jeziński Anatol, sygn. 407.

ppłk Konstanty Olszewski w charakterystyce Jezierskiego z 17 grudnia 1945 r., zaznaczył: „Do armii – nie nadaje się”<sup>67</sup>. Sześćdziesięcioletni płk Jezierski został zwolniony ze służby wojskowej.

W okresie PRL Jezierski, w miarę możliwości, pracował zarobkowo w różnych instytucjach administracji państwowej. Będąc już na emeryturze, mocno przeżywał zachodzące zmiany polityczne. W PRL o przedwojennym wojsku i oficerach oficjalnie można było mówić tylko negatywnie. Sprowokowało to Jezierskiego do następującej wypowiedzi: „Najwięcej opluwania dostaje się oficerom. Paniczyki, trawiące kiedyś czas na hulankach, pijatykach, zadzierając nosa. Ale milczy się, iż ci paniczyki, syny ziemiańskie, gdy nawała wroga wkroczyła na ziemię polskie zgłosili się z własnymi końmi do wojska jako szeregowcy, a cała armia, skoncentrowana w rejonie Dębłina, składała się prawie wyłącznie z ochotników; a wśród nich kilkanaście tysięcy studentów – paniczyków, wielu z nich poległo, wśród nich jeden z Radziwiłłów. O bohaterskiej postawie naszej inteligencji w wojnie 1918–1920 nigdzie też nie pisze, w szkołach nie mówi się. O wojnie 1939 r. także różne pismaki wysilają się wszystko wyśmiewać – sami nie wachali prochu a zabierają głos.

Oficerowie i podoficerowie wojska »kapitalistycznego« »bielogwardziejcy« w czasie pokojowym pracowali dziennie od 6 rano do 20 wieczorem z przerwą na obiad na 2 godz. Nie było u nas godzin nadliczbowych. Nie było czasu na hulanki, pijatyki lub inne rozrywki. Nałogowcy byli zwalniani z wojska w myśl rozkazu MSWojsk.; hazardowe gry w kasynach oficerskich, podoficerskich, świetlicach żołnierskich surowo zakazane, także i w mieszkaniach prywatnych oficerów i podoficerów.

Jak było w wojsku przed wojną najlepiej pogadać z kimś, kto przed wojną służył w wojsku”<sup>68</sup>.

Jezierski był wielkim patriotą swojego pułku. Zostawił dużą liczbę dokumentów o udziale 5 pułku ułanów w kampanii 1939 r., w walce podziemnej i w Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Włożył wiele starań w opracowanie listy poległych żołnierzy 5 pułku ułanów w Kampanii

<sup>67</sup> CAW, sygn. RKU 1945 r., Jezierski Anatol, sygn. 73/5761.

<sup>68</sup> IT 5 PUZ, Wypowiedź płk. A. Jezierskiego.

Wrześniowej i II wojnie światowej, umieszczonej na tablicy pamiątkowej wmurowanej w byłym garnizonowym kościele w Wojciechowicach-Ostrołęce.

Co ciekawe wszyscy, którzy znali płk. Jezierskiego, zapamiętali go jako głęboko wierzącego i praktykującego katolika, choć wywodził się z rodziny prawosławnej. Najprawdopodobniej przeszedł na katolicyzm po przybyciu do kraju w 1920 r.

W ostatnich latach życia płk Jezierski ciężko chorował. Szczególne dotkliwe odczuwał bóle kręgosłupa, które zmuszały go do noszenia ograniczającego ruchy gorsetu.

Uczestnik czterech wojen, kawaler Oręża Świętego Jerzego i Orderu Wojennego Virtuti Militari, zmarł w Warszawie 6 września 1976 r. w wieku 90 lat. Pochowany został na cmentarzu wojskowym na warszawskich Powązkach.

---

The author presents the biography and the Russian and Polish military service of Anatol Lewalt-Jeziński (1885-1976), noblesman of the Russian Minsk guberniya, the participant of the Russian-Turkish (1877-1878) and Russian-Japanese wars. He describes his service in Manchuria, on the Russian-Austrian front (1915-1917), then against Bolsheviks in the Polish Army in Russia and in Polish-Soviet war (August 1918 - October 1920). The article is based on Russian and Polish archival sources and the memories of Colonel Lewalt-Jeziński.